

## Od tłumacza

Praca nad tłumaczeniem dzieł Erica Voegelina nie jest łatwym zadaniem. Niniejsza nota ma przedstawić czytelnikowi kilka najpoważniejszych problemów, jakie sprawiło autorowi przekładu dzieło tego – bez wątpienia – znakomitego filozofa, a także wyjaśnić metody, za pomocą których starałem się je rozwiązać.

Zagadnienia, o których traktuje książka, a także język, jakim owe zagadnienia są wyrażone, nie należą do najłatwiejszych. Względnie przystępne fragmenty biograficzne i historyczne Voegelina przeplata skomplikowanymi wywodami filozoficznymi. Ta zawilgość języka bywała jeszcze za życia autora przedmiotem uszczypliwości pod jego adresem i to ona jest, według mnie, podstawową przyczyną nieco spóźnionego uznania dla jego myśli, na które jednak bez wątpienia zasługuje. Podstawowym celem w pracy nad przekładem tej książki było zatem uczynienie języka autora możliwie najbardziej zrozumiałym, przy jednoczesnym zachowaniu głębi jego rozważań.

Z tego względu decydowałem się niekiedy na poprawę składni zdań, która w angielskim oryginale bywała nieprawidłowa i przywołała na myśl składnię niemiecką. Voegelin wyemigrował do Stanów Zjednoczonych stosunkowo późno, w wieku 37 lat, i mimo biegłego posługiwania się językiem angielskim wpływ mowy ojczystej w jego pismach jest często widoczny, przez co niepotrzebnie komplikuje ich lekturę. Niektórymi swoimi decyzjami tłumaczeniowymi chciałem polskiemu odbiorcy oszczędzić tych komplikacji.

Trudności czytelnikowi mogłaby również sprawić forma części odwołań do literatury, jaką wybrał Voegelin. Wprawdzie w latach 40. i 50. XX wieku, kiedy pisał *Od Oświecenia do rewolucji*, w języku angielskim było już dostępnych wiele spośród dzieł, na które się powołuje, mimo to bardzo często sięgał do oryginałów i tłumaczył je samodzielnie. Niekiedy ta praktyka poważnie utrudniała znalezienie właściwych fragmentów cytowanych publikacji w języku polskim. W większości wypadków udało mi się jednak dotrzeć do już istniejących tłumaczeń i to na nich opierałem przekład specjalistycznej terminologii filozoficznej i historycznej. Dodatkowy problem stanowiły krótkie fragmenty, które Voegelin, korzystając ze swej niebywalej erudycji, przywoływał z pominięciem źródła. Także w takich przypadkach, jak i wówczas gdy odnosił się do jakiegoś dzieła nie wprost, starałem się w przypisie zamieścić krótką informację na temat prac, o których jest mowa.

Wreszcie uciążliwe dla czytelnika mogły być obszernie cytaty z dzieł napisanych w językach innych niż angielski, które w amerykańskim wydaniu książki zostały zachowane w oryginale, a także liczne łacińskie, francuskie i niemieckie zwroty, jakimi lubił posługiwać się autor. W większości wypadków przetłumaczyłem je na język polski, oryginał pozostawiając w nawiasie lub podając obok polskiego tłumaczenia w tekście głównym. Niekiedy tłumaczenie pojawia się również w formie stosownego odnośnika.

Efektom wszystkich tych zabiegów jest duża liczba przypisów dodanych przez autora przekładu do właściwego tekstu. Chociaż zwiększają one znacznie jego objętość, wierzę, że równocześnie spełniają swoje podstawowe zadanie i czynią lekturę płynniejszą. *Od Oświecenia do rewolucji* to znakomita książka filozoficzna, która właściwie w każdym z jedenastu rozdziałów podważa wiele utartych prawd tej dziedziny wiedzy i wprowadza nowe, interesujące interpretacje. Dzieło Voegelina z pewnością warto przeczytać, a mnie pozostaje mieć nadzieję, że niniejszy przekład pozwoli mi pełni je docenić.

Lukasz Pawłowski